

# Warszawa da się lubić

Hemp Gru

Proceder, JLB,  
Hemp G-R-U cały czas...

[Bilon]

Warszawo ma, patrz w oku mym łza,  
bo nie wiem czy jeszcze zobaczę cię jutro.  
Warszawo ta, co w murach ma żal,  
nie czują cię ci co znają cię za krótko.  
Warszawo ma, ty na swych barkach masz  
zmęczone bramy i drapacze ze szkła.  
Smog wisi nad, ja kocham cię i tak,  
dopóki na Starówce gołębie będą stać.  
Moja Stolico u jednych budzisz miłość, inni cię nienawidzą,  
milczą ci co zrozumieli nie ma nic za friko.  
Bo ulica bryką snuje się z ekipą,  
nadwiślański blady świt, przygląda się chodnikom.  
Krytyką truję, niedoskonałości,  
znam paru gości, co zesrało się z zazdrości.  
Pluję na cenzurę, rzucone były kości.  
Sieknę grochówkę na starym Różyku,  
nie ma już cinkciarzy, bank przejął koryto.  
Przyszłość z plastiku skrada się niczym kostucha,  
na Legii zawierucha, bo frajer jebnął z ucha.  
Z buta, na pięcie zawijam na Śródmieście,  
na każdym skrzyżowaniu kamery walą zdjęcie.  
Pięknie! Big Brother na moim podwórku,  
nie mam szacunku dla sztucznego wizerunku.  
Zmiana kierunku, na Emoka trza się gubić,  
jest czym się chlubić, choć można i się zgubić.  
Nie ma co się łudzić, do korzeni czas powrócić,  
powtarzam całe życie Warszawa da się lubić, Warszawa da się lubić.

Ref.

Warszawa, Warszawa zawsze da się lubić,  
możesz szczęście znaleźć, możesz tu szczęście zgubić.  
Dobro i zło czai się za winklem,  
życie i śmierć leci jednym cyklem.  
Warszawa, Warszawa zawsze da się lubić,  
możesz się tutaj stoczyć, a możesz się też wybić.  
Morowy klimat panuje na mieście, i w ogóle, i w szczególności i pod każdym innym  
względem.

[Kaczy]

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,  
na każdy rozkaz Twój za Legię damy krew.  
Stój, niebieski chuj pluj mu w odznakę,  
jestem warszawiakiem 95 moim znakiem.  
Tutaj tym samym szlakiem podąża wielu,  
prosto do celu aby znowu wejść na tor,  
jebane CBS łapie kolejny trop.  
Znów zapada zmrok, ulica żyje,  
każde z tych brudnych osiedli swe tajemnice kryje.  
To co niczyje migiem jest rozszarpane,  
tak właśnie wygląda nasze miasto kochane.

(Tak właśnie wygląda nasze miasto kochane)  
Tu nadrapane brat, nie masz co liczyć,  
głodnego przecież nigdy nie zrozumie syty.  
Sam powiedz czy ty znasz prawo ulicy,  
uwierzysz w te slogany, które kurwa są niczym.  
Wiem co się liczy, co mnie nie zgubi,  
lubię swoje miasto, bo Warszawa da się lubić.  
A jest się czym chlubić, bądź tego pewien,  
warszawscy bracia krwi to jest dla was, Proceder.

Ref.

Warszawa, Warszawa zawsze da się lubić,  
możesz szczęście znaleźć, możesz tu szczęście zgubić.  
Dobro i zło czai się za winklem,  
życie i śmierć leci jednym cyklem.  
Warszawa, Warszawa zawsze da się lubić,  
możesz się tutaj stoczyć, a możesz się też wybić.  
Morowy klimat panuje na mieście, i w ogóle, i w szczególności i pod każdym innym  
względem.

[Wilku]

WWA, WWA da się lubić,  
nie ma co marudzić.  
Nie daj sobie wmówić, że pracy nie ma,  
ziom, to zwykła ściema.  
Masz alternatywę.  
Pieprzyć dylemat, jeden schemat, brat, a klimat inny,  
młodzi za karierą opuszczają dom rodzinny.  
Lanserom odchodzi parę groszy z wypłaty,  
oddają paserom, dilerom dorobek taty.  
Nocne kluby, afery, karetki na sygnale,  
rano na fejsie będzie sprawozdanie.  
Był dobry balet, taxi pod domem czeka,  
odbyło się bez kraksy, nie narzekaj.  
Temat rzeka, został tylko opon smród,  
na wydatki pójdzie złota karta matki w ruch.  
Na co czekasz? Zginęło nowe BMW tej nocy,  
Szukasz pomocy? Nie, nie dam się zaskoczyć.  
Gdy patrzę w Twe oczy zmęczone jak moje,  
to kocham to miasto zmęczone jak ja.  
Gdzie Wilku i Bilon zrobili co swoje,  
gdzie miasto zielenią oddycha.

Ref.

Warszawa, Warszawa zawsze da się lubić,  
możesz szczęście znaleźć, możesz tu szczęście zgubić.  
Dobro i zło czai się za winklem,  
życie i śmierć leci jednym cyklem.  
Warszawa, Warszawa zawsze da się lubić,  
możesz się tutaj stoczyć, a możesz się też wybić.  
Morowy klimat panuje na mieście, i w ogóle, i w szczególności i pod każdym innym  
względem.